

NATO w Warszawie

#Strategia i polityka 15 marca 2009

Sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer i premier Donald Tusk byli najwyższej rangi mówcami konferencji: *NATO - wyzwania i zadania*, fetującej dekadę polskiego członkostwa w Sojuszu, zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych, MON, Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie i Kwaterę Główną NATO.

Zakończona prezentacja komuś wyzwaniom dla Sojuszu w Afganistanie, zabłysnął dotkliwym ciosem dla zaatakowanego państwa, ale w żadnym wypadku nie będzie to casus belli dla sił zbrojnych, czy Sojuszu...

Na konferencji, która odbyła się 13 marca 2009 w Warszawie, Scheffer nie szczędził słów uznania dla 1600 polskich żołnierzy odpowiedzialnych za bezpieczeństwo prowincji Ghazni w Afganistanie, którzy w ramach misji ISAF pełnią tam służbę pod flagą Sojuszu Atlantyckiego. Kilkakrotnie podkreślał, że wizytując Polaków w Ghazni wyniósł przekonanie, że nasi żołnierze potrafili znakomicie ułożyć sobie stosunki z zamieszkującymi tę prowincję klanami pusztuńskimi, co jak zauważył z przekąsem - nie wszystkim się udaje.

Sekretarz generalny oświadczył, że nikt nie kryje trudności w Afganistanie, ale nikt także nie zakłada wycofania: *przegrana w ogóle nie wchodzi w rachubę!* Pokłada on duże nadzieje w zwołanej na 31 marca 2009 do Hagi konferencji na temat przyszłości Afganistanu z udziałem tak zwanej *wielkiej dziesiątki*, czyli klubu 10 najbardziej zaangażowanych w pomoc dla rządu w Kabulu krajów. Jej gospodarzem będzie holenderski minister spraw zagranicznych - Maxime Verhagen, a spodziewany jest sekretarz generalny ONZ - Ban Ki-moon.

Optymizm Scheffera studził obecny na warszawskiej konferencji, opuszczający już swoje stanowisko ambasador USA w NATO - Kurt Volker. Poproszony o amerykański komentarz do haskiego szczytu powiedział, że tak naprawdę gra toczy się o to, aby kolejny już raz najważniejsi partnerzy w misji afgańskiej wyraźnie zadeklarowali w obliczu kryzysu finansowego, ile będą mogli wyłożyć na dalsze funkcjonowanie władz kabulskich. Jednak, jak dodał, nie należy spodziewać się cudów, w postaci choćby wypracowania wyraźnie sprecyzowanych celów polityki afgańskiej *wielkiej dziesiątki* i dróg dojścia do nich wraz z konkretnym kalendarzem. Do tego jest jeszcze daleko. Jednak Haga pokazać ma nowe podejście administracji prezydenta Baracka Obamy do partnerów w Europie: - Jesteśmy bardzo otwarci na dialog, konsultacje, wspólne podejmowanie decyzji, ale wymagać będziemy większego zaangażowania Europejczyków w sprawy globalnej stabilności.

Z tonu przemówienia Donalda Tuska podczas warszawskiej konferencji obecni na niej zagraniczni analitycy wynieśli przekonanie, że Polska nie zamierza zmniejszać swojego zaangażowania w misję NATO Afganistanie. Premier mówił o dwóch walczących ze sobą w społeczności międzynarodowej prądach: egoizmie i solidarności. W imię tej ostatniej i kierując się wartościami, które rodzinie państw NATO przyświecają, *Polska w miarę swoich małych możliwości jest zawsze gotowa przyjść innym z pomocą.*

Spowiedź ministra? Polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i odwołany v

Odpowiadając na pytanie o przesłanie wobec Pakistanu, jakie przekazuje swojemu następcy, Jaap de Hoop Scheffer zgodził się, że klucz do stabilizacji sytuacji w Afganistanie znajduje się także w tym kraju. Stwierdził, że NATO, Unia Europejska i wszyscy poważni gracze na globalnej szachownicy powinni przede wszystkim zadbać o wzrost poziomu życia na pograniczu afgańsko-pakistańskim. Tak, aby ludzie zaczęli wierzyć w przyszłość, a cena życia ludzkiego znacznie się podniosła. Scheffer jest za rozszerzeniem dialogu Sojuszu z cywilnymi władzami w Islamabadzie, za wsparciem ich pozycji. Za porozumieniem między wojskami ISAF a oddziałami pakistańskiej armii działającymi na pograniczu. Uważa, że jego następcą powinien doprowadzić do stałej wymiany danych i informacji operacyjnych między ISAF a armią pakistańską. Powinien on także poświęcić więcej uwagi kwestii ewentualnego sponsorowanego programu szkolenia dla pakistańskich sił bezpieczeństwa i policji. Scheffer jest za akcją przekazywania połączonych kanałami bezprzewodowymi czytników biometrycznych pakistańskim służbom granicznym. Po to, aby błyskawicznie wyłapywać podejrzanych i poszukiwanych, jak to się już obecnie dzieje w Afganistanie.

Scheffer rozczarował część obecnych na konferencji polskich polityków, deklarując że nawet w obliczu najnowszych wydarzeń w Abchazji i Południowej Osetii, z Moskwą trzeba rozmawiać, i informując, że ponownie uruchomiony zostanie zawieszony latem 2008 dialog w ramach Rady NATO - Rosja. Sekretarz generalny twardo i emocjonalnie bronił swojego stanowiska zadając retoryczne pytanie - *czyżby niektórzy oczekiwali, że uruchomimy siły odpowiedzi NATO? Jest oczywiste - mówił, że NATO nie akceptuje polityki odrywania siłą części terytorium Gruzji. Oczywiście, nie zgadzamy się na budowę rosyjskich baz na tych terenach, ale trwanie przy zawieszeniu prac Rady NATO - Rosja niczego dobrego nie przyniesie. Przecież nawet w czasach zimnej wojny rozmawiano z Moskwą...*

O dziwo, oficjalne polskie stanowisko w tej kwestii przedstawił na forum konferencji warszawskiej szef MON, Bogdan Klich, a nie - jak oczekiwano - minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski (ten ostatni wygłosił bardzo stonowane, kurtuazyjne przemówienie, co odebrano jako element zabiegów o stanowisko nowego sekretarza generalnego Sojuszu). Klich powiedział, że Rosja z wielu powodów pozostaje nadal jednym z kluczowych partnerów Sojuszu. Ale... działania wojenne w Gruzji sprawiły, że

kredyt zaufania do Rosji stopniał. Moskwa musi odbudować utracone zaufanie. Do tego potrzebne są realistyczne formy dialogu z Rosją. Polska jednak podkreśla, że nie może to oznaczać przyzwolenia Sojuszowi na interwencję w suwerennych państwach, które na razie nie są członkami NATO.

Istotnym głosem w dyskusji o obronie przeciwrakietowej było wystąpienie wiceministra obrony RFN - Christiana Schmidta. Oświadczył on, że nie do przyjęcia jest propozycja osłonięcia parasolem przeciwrakietowym tylko jednego państwa sojuszniczego, bez względu na jego wielkość i znaczenie. Jeśli Sojusz przyjął w Bukareszcie poparcie dla planów budowy takiego systemu - oznaczać to musi wspólne decyzje o użyciu systemu, wspólną kontrolę i osłonę dla wszystkich członków NATO. Wyniesienie w przestrzeń irańskiego satelity i najnowsze testy północnokoreańskie dowodzą, że potencjalne zagrożenie staje się realne i trzeba się nad tym wszystkim poważnie zastanowić, ale wyłącznie w skali całego Sojuszu, a nie dla gry jednego wybranego państwa...

Zdjęcia: Wojciech Łuczak



Znakomitą prezentacją nowych wyzwań dla Sojuszu w dobrej angielszczyźnie zabłysnął szef Sztabu Generalnego WP, gen. Franciszek Gągor:

- Problem w tym, że atak informatyczny wynajętych hakerów może być bardzo dotkliwym ciosem dla zaatakowanego państwa, ale w żadnym wypadku nie będzie to casus belli dla sił zbrojnych, czy Sojuszu...

Na konferencji, która odbyła się 13 marca 2009 w Warszawie, Scheffer nie szczędził słów uznania dla 1600 polskich żołnierzy odpowiedzialnych za bezpieczeństwo prowincji Ghazni w Afganistanie, którzy w ramach misji ISAF pełnią tam służbę pod flagą Sojuszu Atlantyckiego. Kilkakrotnie podkreślał, że wizytując Polaków w Ghazni wyniósł przekonanie, że nasi żołnierze potrafili znakomicie ułożyć sobie stosunki z zamieszkującymi tę prowincję klanami pusztuńskimi, co jak zauważył z przekąsem - nie wszystkim się udaje.

Sekretarz generalny oświadczył, że nikt nie kryje trudności w Afganistanie, ale nikt także nie zakłada wycofania: *przegrana w ogóle nie wchodzi w rachubę!* Pokłada on

duże nadzieje w zwołanej na 31 marca 2009 do Hagi konferencji na temat przyszłości Afganistanu z udziałem tak zwanej *wielkiej dziesiątki*, czyli klubu 10 najbardziej zaangażowanych w pomoc dla rządu w Kabulu krajów. Jej gospodarzem będzie holenderski minister spraw zagranicznych - Maxime Verhagen, a spodziewany jest sekretarz generalny ONZ - Ban Ki-moon.

Optymizm Scheffera studził obecny na warszawskiej konferencji, opuszczający już swoje stanowisko ambasador USA w NATO - Kurt Volker. Poproszony o amerykański komentarz do haskiego szczytu powiedział, że tak naprawdę gra toczy się o to, aby kolejny już raz najważniejsi partnerzy w misji afgańskiej wyraźnie zadeklarowali w obliczu kryzysu finansowego, ile będą mogli wyłożyć na dalsze funkcjonowanie władz kabulskich. Jednak, jak dodał, nie należy spodziewać się cudów, w postaci choćby wypracowania wyraźnie sprecyzowanych celów polityki afgańskiej *wielkiej dziesiątki* i dróg dojścia do nich wraz z konkretnym kalendarzem. Do tego jest jeszcze daleko. Jednak Haga pokazać ma nowe podejście administracji prezydenta Baracka Obamy do partnerów w Europie: - Jesteśmy bardzo otwarci na dialog, konsultacje, wspólne podejmowanie decyzji, ale wymagać będziemy większego zaangażowania Europejczyków w sprawy globalnej stabilności.

Z tonu przemówienia Donalda Tuska podczas warszawskiej konferencji obecni na niej zagraniczni analitycy wynieśli przekonanie, że Polska nie zamierza zmniejszać swojego zaangażowania w misję NATO Afganistanie. Premier mówił o dwóch walczących ze sobą w społeczności międzynarodowej prądach: egoizmie i solidarności. W imię tej ostatniej i kierując się wartościami, które rodzinie państw NATO przyświecają, *Polska w miarę swoich małych możliwości jest zawsze gotowa przyjść innym z pomocą.*



Spowiedź ministra? Polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i odwołany właśnie ambasador USA przy NATO - Kurt Volker. Ostatnia wyprawa Sikorskiego do amerykańskiej stolicy skończyła się klęską, a publiczna próba handlowania numerem telefonu Dody była dyplomatyczną kompromitacją. Akcje polskiego ministra w USA, mimo demonstracyjnej uległości, m.in. w negocjacjach dotyczących tarczy antyrakietowej, wraz ze zmianą administracji bardzo spadły. Pozycja Polski została niezmienna...

Odpowiadając na pytanie o przesłanie wobec Pakistanu, jakie przekazuje swojemu następcy, Jaap de Hoop Scheffer zgodził się, że klucz do stabilizacji sytuacji w

Afganistanie znajduje się także w tym kraju. Stwierdził, że NATO, Unia Europejska i wszyscy poważni gracze na globalnej szachownicy powinni przede wszystkim zadbać o wzrost poziomu życia na pograniczu afgańsko-pakistańskim. Tak, aby ludzie zaczęli wierzyć w przyszłość, a cena życia ludzkiego znacznie się podniosła. Schefer jest za rozszerzeniem dialogu Sojuszu z cywilnymi władzami w Islamabadzie, za wsparciem ich pozycji. Za porozumieniem między wojskami ISAF a oddziałami pakistańskiej armii działającymi na pograniczu. Uważa, że jego następcą powinien doprowadzić do stałej wymiany danych i informacji operacyjnych między ISAF a armią pakistańską. Powinien on także poświęcić więcej uwagi kwestii ewentualnego sponsorowanego programu szkolenia dla pakistańskich sił bezpieczeństwa i policji. Scheffer jest za akcją przekazywania połączonych kanałami bezprzewodowymi czytników biometrycznych pakistańskim służbom granicznym. Po to, aby błyskawicznie wyłapywać podejrzanych i poszukiwanych, jak to się już obecnie dzieje w Afganistanie.

Scheffer rozczarował część obecnych na konferencji polskich polityków, deklarując że nawet w obliczu najnowszych wydarzeń w Abchazji i Południowej Osetii, z Moskwą trzeba rozmawiać, i informując, że ponownie uruchomiony zostanie zawieszony latem 2008 dialog w ramach Rady NATO - Rosja. Sekretarz generalny twardo i emocjonalnie bronił swojego stanowiska zadając retoryczne pytanie - *czyżby niektórzy oczekiwali, że uruchomimy siły odpowiedzi NATO? Jest oczywiste - mówił, że NATO nie akceptuje polityki odrywania siłą części terytorium Gruzji. Oczywiście, nie zgadzamy się na budowę rosyjskich baz na tych terenach, ale trwanie przy zawieszeniu prac Rady NATO - Rosja niczego dobrego nie przyniesie. Przecież nawet w czasach zimnej wojny rozmawiano z Moskwą...*

O dziwo, oficjalne polskie stanowisko w tej kwestii przedstawił na forum konferencji warszawskiej szef MON, Bogdan Klich, a nie - jak oczekiwano - minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski (ten ostatni wygłosił bardzo stonowane, kurtuazyjne przemówienie, co odebrano jako element zabiegów o stanowisko nowego sekretarza generalnego Sojuszu). Klich powiedział, że Rosja z wielu powodów pozostaje nadal jednym z kluczowych partnerów Sojuszu. Ale... działania wojenne w Gruzji sprawiły, że kredyt zaufania do Rosji stopniał. Moskwa musi odbudować utracone zaufanie. Do tego potrzebne są realistyczne formy dialogu z Rosją. Polska jednak podkreśla, że nie może to oznaczać przyzwolenia Sojuszu na interwencję w suwerennych państwach, które na razie nie są członkami NATO.

Istotnym głosem w dyskusji o obronie przeciwrakietowej było wystąpienie wiceministra obrony RFN - Christiana Schmidta. Oświadczył on, że nie do przyjęcia jest propozycja osłonięcia parasolem przeciwrakietowym tylko jednego państwa sojuszniczego, bez względu na jego wielkość i znaczenie. Jeśli Sojusz przyjął w Bukareszcie poparcie dla planów budowy takiego systemu - oznaczać to musi wspólne decyzje o użyciu

systemu, wspólną kontrolę i osłonę dla wszystkich członków NATO. Wyniesienie w przestrzeń irańskiego satelity i najnowsze testy północnokoreańskie dowodzą, że potencjalne zagrożenie staje się realne i trzeba się nad tym wszystkim poważnie zastanowić, ale wyłącznie w skali całego Sojuszu, a nie dla gry jednego wybranego państwa...

Zdjęcia: Wojciech Łuczak

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o